

Nr 200.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Bronisławy P.
Piąt. św. Rozalii P.
Sob. św. Wawrzyńca.
Niedz. św. Zacharyasza.
Pon. św. Jana Męcz.
Wt. Narodz. NMP.
Sr. św. Sergiusza P.

Wschód słońca godz. 5 m. 14
Zachód słońca godz. 6 m. 44
Długość dnia godz. 13 m. 30
Ubytek dnia godz. 3 m. 15

Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 78
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

REDAKCJA

I ADMINISTRACJA

Spacerowa № 41.

Telefonu № 595.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 3 września 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minkej
w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

CENY OGŁOSZEŃ: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świątecznym, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Zamienię gazowy MOTOR

na naftowy lub spirytusowy 5—10 konny ewentualnie z dopłatą. Oferty w Adm. „Rozwoju“ pod „Motor“.

Lwów zdobyty.

Nocy dzisiejszej z Głównego sztabu wojsk rosyjskich od Jego Cesarskiej Wysokości Naczelnego Wodza nadeszły depeche o walnym zwycięstwie otrzymanem przez armię generała Ruzskiego pod Lwowem, wynikiem czego było zajęcie Lwowa przez rosyjan.

Zwycięstwo to sowiec okupiło chwilowe niepowodzenie oręża rosyjskiego wobec przeważających sił niemieckich na terenie pruskim.

Zacięta i uporczywa walka toczyła się przez 7 dni, w ciągu których rosyjanie zdobyli 44 dział, moc ręcznej broni i kartaczołnice.

W ostatnim dniu wspaniale wykonany decydujący atak wojsk rosyjskich wywołał w szeregach austriackich popłoch i zamieszanie. Wojsko austriackie w panicznym strachu rzuciło się do ucieczki, porzucając działa i amunicję.

Po stronie austriackiej, jak donosi „Nowoje Wremia“, walczyło 400 tysięcy żołnierzy.

Armia ta zupełnie jest rozgromiona. Straty jej olbrzymie w poległych i rannych.

Dziś rano po zaciętej walce rosyjanie zajęli Lwów, gdzie prawdopodobnie armia generała Ruzskiego połączyła się z armią rosyjską, dążącą od strony Brodów, która dotarła już do Halicza.

Lwów, niegdyś stolica Czerwonej Rusi, a dziś Królestwa Galicyi, wchodzącego w skład dzierżaw habsburskich, leży nad rzeką Pełtwią w odległości 100 wiorst od granicy rosyjskiej. Jest on siedzibą namiestnika Galicyi i władz autonomicznych kraju.

Zajęcie Lwowa otwiera wojskom rosyjskim drogę pod Przemyśl, podobno dość silnie ufortyfikowany.

W każdym atoli razie pogrom armii austriackiej, zasłaniającej Lwów, jest bardzo poważną klęską dla Austro-Węgier, grozi bowiem oskrzydleniem sił austriackich, wysłanych w granice Królestwa Polskiego.

Blokada własnych państw.

Mieszkańcy zarówno Austrii jak Niemiec ściśle są blokowani przez własne rządy pod względem wiadomości politycznych. Żadna gazeta zagraniczna nie przedostanie się do nich. Podróżnych rewiduje się u wstępu do tych państw, a obce gazety, przy nich znalezione, ulegają konfiskacie.

Niemieccy poddani otrzymują więc o wypadkach zagranicznych tylko te wiadomości, które wysmaży dla nich kuchnia urzędowa pod osobistym kierunkiem cesarza Wilhelma, nawet może za jego dyktandem. Austriackie gazety przychodzą do swych prenumeratorów w Berlinie tylko raz na tydzień, oczywiście wprawdzie przepatrzane przez cenzurę pruską, która nawet serdecznym swoim przyjaciółom i sprzymierzeńcom austriakom nie daje bezgranicznego zaufania.

W pruskich zaś gazetach drukuje się duby smalone o powstaniu w Królestwie Polskiem i Finlandyi o rewolucyi w Rosyi, mianowicie w Petersburgu i t. p.

O wielkich zwycięstwach, które prusacy jakoby odnieśli nad rosyjanami od chwili wypowiedzenia wojny, tyle było doniesień, że ze zdumieniem ujrano tam tłumy nieszczęśliwych zbiegów z Prus Wschodnich, a przecież władze pruskie same wyganiały tych ludzi z domostw, strasząc dzikością wkraczającego wojska rosyjskiego.

Konieczność wtedy zniewoliła rząd pruski do ogłoszenia o owem wkroczeniu — konieczność tem naglejsza, iż wnet potem ujrzeni mieszkańcy ogromne masy wojsk pruskich, śpiesznie dążące z zachodniego terenu walki na zagrożony front wschodni.

Toż samo dzieje się w Austrii. Wojska austriackie, cofając się z pod Szabaczu, pochwyciły kilkudziesięciu spokojnych mieszkańców tego miasta, na gazetarskiej bibule zwiększyły ich liczbę dziesięciokrotnie czy stokrotnie i chępliwie ogłosiły, że tylu jeńców zabrały w bitwach zwycięskich.

Nasi rodacy, wracający z Prus czy z Austrii, z trudnością oczom własnym wierzą, gdy spostrzegają, że tu stan rzeczy jest zgoła inny, niż pisały tameczne dzienniki.

O odezwie Głównodowodzącego Naczelnego Wodza wojujących armij rosyjskich gazety tameczne odezwały się tylko półgębkiem, z drwinami, przemilczając tak doniosłą w niej zapowiedź zjednoczenia dzielnic polskich wszystkich trzech zaborów.

Nic tedy dziwnego, że polacy galicyjscy i poznańscy, nie mając możności przekonania się o kłamliwości swych gazet, walczą z zapalem pod sztandarami najzaciętszych wrogów Słowiańczyń, śmiertelnych wrogów polskości.

Gazety nasze, wychodzące w Warszawie, kładą za obowiązek tutejszym swoim ziomkom, ażeby uświadamiali polaków zakordonowych o istotnym stanie rzeczy.

Obowiązek ten łatwo włożyć. Ale jak go wykonać?

Z żałobnej karty.

Pisma warszawskie donoszą o śmierci Włodzimierza Tetmajera, utalentowanego malarza.

Brat znakomitego poety, Kazimierza Przerwy-Tetmajera, przyszedł na świat w Bronowie, pod Krakowem, i tam również poślubił młodą piękną dziewczynę, właściankę, której wizerunki w stroju ludowym rozeszły się na pocztówkach po całym Królestwie Polskiem parę dziesiątków lat temu.

Lud miował go bardzo i wybrał na swego posła do Rady państwa. Tam został Tetmajer członkiem Koła polskiego, a zarazem wstąpił do stronnictwa ludowego. Jeden z pierwszych zerwał jednak ze Stapińskim, gdy ujawniono różne szacherki tego działacza.

„Z początku wielki zwolennik hasła agitacyjnych tak zwanej Komisji Tymczasowej, wstąpił w ostatnich czasach przeciwko niej z ciężkimi oskarżeniami, przyjrawszy się zblizka kulisom działań tego zgrupowania“ — pisze warszawski „Kuryer Poranny“.

Dla objaśnienia dodamy, że owe „kulisy“ — to kierownicy ruchu, ptaki niebieskie, które, nie siejąc, ni orząc, prowadzą jednak życie dostatnie. Włodzimierz Tetmajer powziął podejrzenie, iż Indywidua te czerpią swe środki pieniężne ze źródeł najbardziej wrogich polakom... i podejrzenie swoje ujawnił.

Wracamy do przerwanej wyjątku z „Kuryera Porannego“.

„Powoli zaczął się Tetmajer orientować w ogromie nieszczęścia, jakie ta formacja ścigała na sprawę urzeczywistnienia ideałów, którym chciał służyć. Spostrzegł, jak potwornie nadużyła Austria łatwości tych, którzy jej zaufali. Wiadomości, nadchodzące z Królestwa o oburzeniu, jakie ta formacja wywołała i o otwierających się zupełnie nowych widnokręgach, wstrząsnęły jego duszę“.

„Niemożność naprawienia tego złego, jakie się stało, rozpacz z powodu nieuniknionego losu tych, których przykład jego zachęcił, popchnęły go zapewne do targnięcia się na własne życie“.

Kres istnieniu swemu położył kulką rewolwerową.

Testament Papieża.

O testamencie Papieża pisze „Corriere d'Italia”:

Papież pozostawił 10,000 lirów dla swego bratanka, ale uczynił wypłatę tej sumy zawiąsłą od decyzji swego następcy, któremu również pozostawił rozstrzygnięcie kwestyj, czy rodzinie można wypłacić 100,000 lirów, które otrzymał w podarunku od pewnej niewymienionej osobistości. Papież nie pragnie, by był zabalsamowany i prosi o skromny pogrzeb. Testament datowany jest z roku 1911, dodatek pochodzi z lat następnych.

„Messagero” dowiadyuje się, że testament Papieża, po wstępie natury religijnej i odwołaniu się do Ducha św., zawiera następujące słowa: „Ubogim przyszedłem na świat, w ubóstwie żyłem, pewnie w ubóstwie umrę. Proszę Stolicę Apostolską, by siostrą moim wypłacała miesięcznie 300 lirów. Nie chcę być zabalsamowany”.

Pomoc dla rannych.

Wczoraj w salonach hotelu Manteuffla odbyło się zebranie przedstawicieli korporacji, stowarzyszeń i grup poszczególnych, zwołane przez Towarzystwo Czerwonego Krzyża, w celu omówienia sprawy niesienia pomocy rannym żołnierzom.

Przewodniczący, pułkownik Leontowicz w przemówieniu swym zaznaczył, że cała akcja niesienia pomocy rannym znajdować się będzie w rękach komitetu obywatelskiego, zaś Tow. Czerwonego Krzyża zachowuje dla siebie tylko ogólny kierunek akcją oraz kwestje finansowe, jak udzielanie zasiłków pieniężnych, kontrolę nad wydawanymi funduszami, zbieranie ofiar za pośrednictwem zaproszonych specjalnie z pośród obywateli jednostek i t. p.

Do składu centralnego komitetu obywatelskiego należeć będą przedstawiciele: duchowieństwa, sfer przemysłowych, handlowych, korporacji i stowarzyszeń, w ogólnej liczbie 20-tu osób.

Komitet ten przyjmie do wiadomości wszelkie zaofiarowania zbiorowe i osób poszczególnych, zmierzające ku ulżeniu doli ranionym na polu walki żołnierzom, poczem rozpocznie się planowa akcja.

Dziś w południe w Stow. techników odbędzie się zebranie, na którym wybrany zostanie zarząd centralnego komitetu niesienia pomocy rannym.

W zakończeniu wczorajszego zebrania pierwsze zaofiarowania zgłosili pp.: K. Buhle z Radogoszcza — 10 łóżek gotowych, szpital św. Aleksandra — 35 łóżek, kupiec Feliks Kon — bieleńskie, Gmina maryawicka — 2 sale na 40 łóżek z całym urządzeniem, Pogotowie — ewakuację chorych, szpital gminy baptystów — 18 łóżek gotowych, Stow. fabrykantów i kupców m. Łódź — lokal z 2 wielkimi salami i 3 pokoje z kuchnią, R. Keller w Rokiccu — nowy lokal fabryczny na 200 łóżek.

Stow. felczerów łódzkich uchwaliło utworzyć specjalną grupę na zasadach autonomicznych; jako przedstawicieli do centrali wybrano pp.: F. Jarkiewicza, W. Maciejewskiego, A. Hellera, B. Łuczaka i A. Witomskiego.

Dziś, o godz. 6 wiecz., w hotelu Manteuffla odbędzie się zebranie członków zarządu Tow. Czerwonego Krzyża i Komitetu obywatelskiego, na którym ostatecznie zdecydowana będzie sprawa rozpoczęcia akcji czynnej. (em)

KRONIKA.

(k) Z przemysłu łódzkiego. Kilka łódzkich przedsiębiorstw otrzymało z Warszawy znaczne zamówienia na dostawę przędzy trykotażowej. Wobec tego w tygodniu bieżącym kilka przedsiębiorstw rozpoczyna produkcję. Tkalnia Szulca i Pilzera

przy ul. Zawadzkiej róg Zachodnią również rozpoczyna fabrykację. Fabryka braci Horak (szwalnia) przy ul. Borysza nr. 9 na Zubardziu otrzymała znaczne zamówienia na dostawy dla armii i rozpoczęła już fabrykację, dając zatrudnienie 60 robotnikom.

(h) Z kolei. Pociągi kursujące pomiędzy Łodzią i Warszawą na kolei kaliskiej na przejeżdżanie tej przestrzeni potrzebują 11 godzin, koleją zaś Fabryczno-Łódzką i Warszawsko-Wiedeńską 5 godzin.

(h) Pociąg służbowy. Na kolei Fabryczno-Łódzkiej kursuje pociąg służbowy, który odchodzi z Łodzi o 10 rano, a przychodzi o godz. 9 rano.

(h) Wypłata pensji. We wtorek pociągiem z Warszawy przyjechał do Łodzi płaconik tej kolei aby wypłacić 2-miesięczną pensję pracownikom.

Płaconik płacił licznie zebranych pracowników dotąd, dokąd mu pieniędzy starczyło, potrącając im należności sądowe. Następnie znów pojechał do Warszawy po sumę, aby mógł ją wypłacić.

Wskutek tego niejedyn pracownik znajduje się bez grosza.

(h) 5 parowozów. Dyrektor kolei Fabryczno-Łódzkiej inżynier Czapski zwrócił się telegraficznie do dyrektora kolei Warszawsko-Wiedeńskiej o przystanie na kolej Fabryczno-Łódzką 5 parowozów i odpowiedniej ilości wagonów osobowych dla uruchomienia na tej kolei pociągów miejscowych.

(a) Boni. Komisja Finansowa Głównego Komitetu Obywatelskiego podaje do wiadomości, że przyjmowanie deklaracji na otrzymanie bonów i wydawanie bonów będą uskuteczniane w czwartek, piątek i sobotę dn. 3, 4 i 5 września od godz. 10 — 12 rano w gmachu Banku Handlowego w Łodzi, poczem dla względów technicznych nastąpi prawdopodobnie dłuższa przerwa w wydawaniu bonów.

(h) Z tow. kredytowego miejskiego. Na posiedzeniu w tow. kredytowym miejskim postanowiono urzędnikom wypłacać pensję w stosunku 80 proc. do 50 proc. poczynając od 800 rubli płacy rocznej.

(k) Z Tow. lekarskiego. Dziś o g. 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa lekarskiego przy ul. Spacerowej 21, odbędzie się ogólne zebranie lekarzy m. Łodzi, zwołane celem dokonania wyborów 5 członków Rady Lekarskiej przy Głównym Komitecie łódzkiego oddziału Czerwonego Krzyża, oraz utworzenia oddzielnej grupy lekarzy Czerwonego Krzyża.

(k) Z magistratu. Wczoraj o godz. 6 wiecz. pod przewodnictwem prezydenta miasta Pieńkowskiego, odbyło się pierwsze posiedzenie Rady miejskiej wraz z udziałem inżynierów wydziału budowlanego.

(h) Wymiana kuponów. W Tow. Kredytowym miejskim postanowiono wymieniać kupony od listów zastawnych do 100 rub. Z powodu zaś, że zgłaszających się z kuponami jest niewielu, wymiana zdarza się i na większe sumy.

(h) Chęć pracy. Od rana do nocy drzwi redakcyjne stale są otoczone setkami osób poszukujących pracy — ale w sprawie tej nie można dać zgłaszającym się odpowiedzi jasnej aż do chwili powrotu z Warszawy sekretarza Komitetu Obywatelskiego, który przywiezie w sobotę wiadomości, gdzie i jaka liczba pracowników jest potrzebna.

(k) Z instytucji kredytowych. Zarząd II-go łódzkiego tow. pożyczkowo-oszczędnościowego wywiesił przed lokalem swym (Andrzeja 3) następujące ogłoszenie:

Władze tow. komunikują, że w poniedziałki i czwartki kasa będzie czynna od godziny 10 rano do 2 po poł. Uprasza się pp. dłużników o spłacanie zaciągniętych pożyczek w miarę możliwości. Wkłady kasa wypłacać będzie do 10 rubli najwyżej w stosunku do złożonych oszczędności.

(h) Dostawa towaru białego. Firma K. Scheiblera dostarczyła na stację Łódź Fabryczna trzy wagony białego towaru na potrzeby Czerwonego Krzyża.

(x) Ofiary Tow. „Treugolnik”. Tow. rosyjsko-amerykańskiej manufaktury gumowej „Treugolnik” w Petrogradzie postanowiło przystąpić

do budowy szpitala dla rannych na 200 łóżek, i drugiego chirurgicznego na 50 łóżek. Obydwa szpitale funkcyjować będą pod protektoratem Czerwonego Krzyża.

Prócz tego „Treugolnik” postanowił asygnować co miesiąc poważną kwotę dla rodzin rezerwistów. Ogółem sumy wyasygnowane i zobowiązania Tow. „Treugolnik” dosięgają pół miliona rubli.

Urzędnicy i robotnicy tutejszego Oddziału, za przykładem innych Oddziałów Tow. „Treugolnik”, zadeklarowali i proc. od otrzymanych pensji w ciągu całego okresu wojny na korzyść taniach kuchni robotniczych.

(k) Ceny nafty. Pomimo, iż w detalicznej sprzedaży cena kwarty nafty wynosi 15 kop., w składach hurtowych firmy braci Nobel przy ul. Wierzbowej 5 i Zgierskiej 56 funt nafty sprzedawany jest po 5 kop., co wynosi na kwartę mniej więcej 9 kop. Wobec tego składy te oblegane są codziennie przez tłumy publiczności.

(x) Poszukiwanie rodzin. P. Czesław Knichowiecki, student politechniki Lwowskiej, będąc w drodze do Hanoweru, w dniu 28 lipca znajdował się we Wrocławiu. Od tej pory nie ma o nim wieści. Jeżeliby ktoś w tym czasie widział go zagranicą lub coś o nim wiedział, raczy łaskawie zawiadomić o tem matkę, Helenę Knichowiecką pod adresem: K. Stebelski, ul. Mikołajewska 37.

— P. Trojanowska (Długa 12 m. 12) prosi o wiadomość o mężu swoim, który wraz z córką Marylą przebywał w Werishafen.

— P. Antoni Łuczkowski z Łodzi, Juliusza 30 prosi osoby powracające z Krynicy o listowną wiadomość o żonie Zofii, która przebywała w pensjonacie „Raj”.

— P. H. Faust (Piotrkowska 51) poszukuje p. Firstenwaldowej z córkami, zamieszkałej w Kaliszu przy ul. Wrocławskiej 83).

(p) Usiłowanie samobójstwa. Wczoraj na ulicy Głównej № 26, człowiek lat około 20, z nazwiska nieznanym, w celu samobójstwa usiłował przebić się nożem i zadał sobie ciężką ranę w okolicy serca.

Po opatrzeniu rany na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala Ewangelickiego.

(p) Magły zgon. Na ulicy Magistrackiej № 16 H. Lichtensztein, kupiec, lat 50, w mieszkaniu nagle zmarł.

Przyczyna zgonu na razie nie wyjaśniona.

(k) Z Bałuckiego Tow. wzajemnego kredytu. Rada bałuckiego Towarzystwa wzajemnego kredytu (Zgierska 64) wspólnie z zarządem postanowiła ponowić częściowe wydawanie wkładów, w stosunku od 5 do 10%. W tym celu Tow. podjęło odnośny swój udział w banku handlowym.

(x) Z Rudy Pabianickiej. W Rudzie Pabianickiej, obok przedostatniego przystanku tramwajowego, dzierżawczyni domu (dawniej stara karczma) p. M. Henig urządziła w sali na I piętrze 10 łóżek z pościelą i pomocą sanitarną dla rannych z pola bitwy bez różnicy wyznania i narodowości.

Godne naśladowania.

(h) Zepelin nad Sieradzem. Nad łąkami sieradzkiemi, gdzie pasło się do 1000 koni, spostrzeżono Zepelin, z którego wyrzucono bombę, która padła pomiędzy konie — wybuch bomby wywołał pomiędzy koniami popłoch, lecz Zepelin został postrzelony i spadł za Sieradzem, zatęgo jego wzięto do niewoli.

Drużyna czeska.

W Kijowie organizuje się drużyna ochotnicza czeska dla walki z Niemcami pod sztandarami armii rosyjskiej. Do drużyny zapisują się w znacznej liczbie czesi, którzy zapisani byli na listy wojskowe w Austrii, a następnie przyjęli poddaństwo rosyjskie.

Dotychczas do drużyny zapisało się w Kijowie 75 ochotników, w Petrogradzie — 87 i w Moskwie — 65.

W najbliższych dniach oczekiwany jest znacznie liczniejszy zapis ochotników, gdyż zamieszkałi na prowincji czesi nie byli jeszcze uświadomieni o organizowaniu się drużyny.

Pierwotnie istniał projekt nadania drużynie nazwy „husycka“, lecz projekt ten upadł i drużyna mianować się będzie „czeską“.

W Kijowie otrzymano wiadomość, że czesi zamierzali ogłosić w Ameryce zapis ochotników, lecz prezydent Wilson zakazał poddanym amerykańskimi brania udziału w wojnie europejskiej.

Zamieszkali w Ameryce czesi oświadczyli przeto, że drużynie ochotniczej czeskiej okazać będą jedynie pomoc materialną.

Bagnet niemiecki.

Jeden z oficerów rannych, przybyły do Petrogradu, przywiózł w liczbie różnych trofeów karabin niemiecki z bagnetem. Bagnet a ściślej mówiąc nóż, z jednej strony jest wyostrzony a z drugiej przypomina prawdziwą piłę. Przy uderzeniu nóż wychodząc z ciała, przyczynia liczne rany szarpane.

Żołnierze niemieccy posilkują się bagnetem, jako narzędziem przy niszczeniu przeszkód druczanych.

WOJNA. TELEGRAMY.

Rozwiązanie legionów.

Petrograd, 3 września (W.A.T.). W tutejszych kołach polskich otrzymano wiarogodną wiadomość, że legiony polskie w Galicji zostały z inicjatywy polskich kół politycznych rozwiązane.

Wiadomość ta wywołała, jak zapewniają pisma rosyjskie, jaknajlepsze wrażenie w tutejszych kołach decydujących.

W zajętych miastach.

Petrograd, 3 września (W. A. T.). Mianowany komendantem zajętego przez rosyjan Tarnopola pułkownik rosyjski, został przyjęty przez deputację miasta z chlebem i solą.

W mieście rozlepieno odezwy w językach rosyjskim, polskim i niemieckim z wezwaniem do ludności do zachowania spokoju. Poza tem odezwa gwarantuje mieszkańcom nietykalność ich życia i mienia.

Turcyja chce wojny.

Petrograd, 3 września (W. A. T.) Donoszą z Konstantynopola, że widoki na utrzymanie pokoju przez Turcyję są minimalne.

Koła młodotureckie, bałamucone przez misję niemiecką fałszywymi informacjami o rzekomym świetnych zwycięstwach oręża niemieckiego w Europie, prą całą siłą do wojny, mając nadzieję powetować sobie straty wojen bałkańskich przy pomocy „potężnych“ Niemiec.

Korespondent „Rus. Słowa“ w Konstantynopolu odniósł z rozmów z przywódcami młodotureckimi wrażenie, że wierzą oni niezłomie w rozgromienie całej Europy przez cesarza Wilhelma.

Bezwzględność pruska.

Paryż 3 września (W. A. T.) Pisma tutejsze donoszą, komendant niemiecki Brukseli zażądał po raz ostatni natychmiastowego wypłacenia przez ludność stolicy Belgii kontrybucji w sumie 200,000,000 franków, grożąc, że w przeciwnym razie miasto będzie nieodwołalnie zbombardowane.

W tym celu ustawiono na placu Sprawiedliwości, górującym nad całym miastem, 40 armat ołężkiego kalibru.

Przygotowania do obrony.

Paryż, 3 września (W.A.T.). Do Paryża ścigane są pośpiesznie wojska terytorjalne. Praca koło wzmocnienia fortyfikacji jest w pełnym

biegu. Mieszkańcy chętnie pracują przy okopach, przeważnie bezinteresownie.

Wszystkie cenniejsze gmachy publiczne i rządowe zostały oddane na użytek Czerwonego Krzyża.

...albo zginąć do ostatniego.

Paryż, 3 sierpnia (W. A. T.). Przy jednym z oficerów niemieckich, wziętych do niewoli pod Saint Quantin znaleziono rozkaz do armii, podpisany przez cesarza Wilhelma. W rozkazie tym zasługuje na uwagę następujące, niezmiernie charakterystyczne zdanie: „Żołnierze mojej niezwyciężonej armii muszą zdobyć Paryż, albo zginąć do ostatniego.“

Za przykładem sprzymierzeńców.

Rzym, 3 września (W.A.T.). Donoszą z serbskiego teatru wojny, że wojska austriackie, walczące na tym froncie są pośpiesznie zastępowane przez nowo sformowane oddziały rezerwy. Armia regularna pierwszej klasy przewożona jest na teren wschodni do Galicji.

Reorganizacja armii austriackiej.

Londyn, 3 września (W. A. T.) „Times“ donosi z Bukaresztu, że ostatnie niepowodzenia oręża austriackiego w Galicji, będą miały dla przebiegu całej kampanii znaczenie decydujące. Austria znajduje się w coraz gorszym położeniu. Ołbrzymie straty, poniesione w boju z rosyjanami, dezercya żołnierzy, zwłaszcza słowiańskich z szeregów armii, niechęć do walki ze strony niektórych pułków, wreszcie unieruchomienie całego szeregu garnizonów w celu utrzymania w karchach buntującej się ludności, osłabiły do ostateczności organizm armii austriackiej.

Duch żołnierzy, niezły w początkach wojny, upada coraz bardziej w miarę doznawanych niepowodzeń. Legiony polskie, na które Austria tak bardzo liczyła, zaczynając coraz bardziej uświadamiać sobie niecną rolę, do jakiej je przeznaczyła zdradziecka przebiegłość dyplomacji austro-pruskiej i lada dzień należy oczekiwać ich rozwiązania lub buntu.

Już teraz Austria zmuszona jest z pogwałceniem konstytucji używać landszturmu poza granicami Monarchii. Rumuński sztab generalny uważa, że na polach Galicji zdecydowały się ostatecznie losy wojny austro-rosyjskiej.

Pocisk w kościele.

Kopenhaga 3 września (W. A. T.) Donoszą tu, że podczas bombardowania przez Niemców miasta belgijskiego Malines, wpadł pocisk do jednego z kościołów tamtejszych i zniszczył doszczętnie jeden z najcenniejszych obrazów Rembrandta.

Wyjazd królowej belgijskiej.

Paryż, 3 września (W. A. T.) Otrzymano tu wiadomość z Antwerpii, że wobec barbarzyńskich zamachów powietrznych na rodzinę królewską, małżonka króla Alberta wraz z dziećmi wyjeżdża do Londynu na usilne prośby angielskiej pary królewskiej.

Z ostatniej chwili.

Przygotowania austriaków.

Petrograd, 3 września (P.). Austriacy przygotowują ufortyfikowaną pozycję pod Gródkiem, odległym o 30 wiorst na południo-zachód od Lwowa.

Straty Niemców.

Petrograd, 3 września (P.) Otrzymano wiadomość, że w Lotaryngii wojska niemieckie poniosły wielkie straty.

Ilość przewiezionych do Prus Wschodnich wojsk niemieckich, czynnych do chwili obecnej na froncie zachodnim, jest znaczna.

Podwyższenie opłat pocztowych.

Petrograd, 3 września (P.). Rada ministrów w celu zasilenia funduszy skarbu państwa, uchwaliła wprowadzić od dnia 2 b. m. na czas wojny podwyższenia taryfy dla przesyłek pocztowo-telegraficznych w rozmiarze następującym: 15 gramów zwykłej korespondencji, zamiast 7 kopiejek, kosztować będzie 10 kop.; miejskie karty pocztowe—5 kop., polecane listy—10 kop.

Opłata za depeszę wewnątrz państwa podwyższona zostaje do 7 kop. za wyraz, za depeszę miejskie — do 2 kop.

Parowcem do Nieszawy.

Kopenhaga, 3 sierpnia. (P.) Z Torunia otrzymała gazeta „Berliner Tageblatt“ wiadomość, że parowiec, dokonywający żeglugi po Wiśle, uzbrojony kurtaczownicami, z załogą, złożoną z 20 żołnierzy, wpłynął w granice rosyjskie. Gdy zbliżył się do Nieszawy, żołnierze wysiedli na ląd dla wywiadów; ale napadł na nich oddział kozaków i żołnierzy pieszych. 10 ludzi znalazło ocalenie na parowcu.

Zeppelin nad Antwerpią.

Antwerpia, 3 września (P.) Wczoraj zrana „Zeppelin“ latał nad linią północną obwarowań, usiłując wznieść się nad Antwerpię, ale wystrzały artylerii ciężkiej nie pozwoliły mu zbliżyć się do fortów. „Zeppelin“ rzucił sześć bomb, następnie rzucał bomby około stacyi, oraz w pobliżu dwóch szpitali. Uszkodzone są budynki, nad którymi powiewały flagi Czerwonego Krzyża. Rany odniosło 12 ludzi.

Anglicy biją

Paryż 3 września (P) Komunikat urzędowy głosi: Na naszym prawym skrzydle korpus kawalerii niemieckiej, zmierzający do lasku pod Compiagne, zetknął się z wojskami angielskimi, które zdobyły na Niemcach 10 dział.

Bombardowanie Cattaro.

Paryż, 3 września (P.) Flota francuska bombardowała port Irrey-Cattaro. Pociski zburzyły kilka gmachów.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

W-ny p. W. C. Sprawami o które Pan zapytuje, zajmuje się dr. Łuczycki, Andrzeja 5.

Prenumeratorem „Rozwoju“. W sprawie, o jaką Pan zapytuje, należy się zwrócić do zarządu Czerwonego Krzyża przy ul. Pańskiej № 113.

Od Administracji „Rozwoju“.

Dla wygody naszych abonentów otwieramy filie w różnych punktach miasta, w których będzie można odbierać egzemplarze „Rozwoju“ za okazaniem kwitu opłaconej prenumeraty, tam też sprzedawane są pojedyncze egzemplarze.

Filie mieszczą się.

Rzgowska 53, kooperatywa spożywcza.
Zgierska 31, Ryszard Szubert, sklep galanteryjny.
Brzezińska 37, Leon Karbowicz, sklep kolonialny.
Zarawska 91, sklep kolonialny.
Radwańska 36, Piotr Kwiatkowski.
Kańska 34, Andrzej Koźnicki.
Wólczańska 222, Podgórska.
Milsza 42, K. Rosiak.
Konstantynowska 8, Wolski.
Pańska 8, Widulski.
Przędzalniana 30, Stow. „Obrona“.
Sklerniewicka 2 róg Przędzalnianej.
Aleksandrowska 88, Szcześniak.
Przejazd 48, sklep galanter. „Stanisława“.
Sw. Emili 50, sklep kolon. Fr. Błażewski.
Drewnowska 36, Dudzińska.
Wodna 19, spółka komandytowa.
Górny Rynek, poczekalnia tramwajowa.

Ludzie zwierzęta.

Naczelnik suwalskiego zarządu żandarmów jak donosi „Now. Wr.“ doniósł ministerium spraw wewnętrznych w dniu 22 sierpnia za Nr. 3991 (29 lipca st. st.) o godz. 12 w poł. podjazd nieprzyjacielski złożony z 25 ludzi przyjechał do osady Sudargi powiatu Władysławowskiego i wpadłszy do mieszkania strażnika ziemskiego Abakumowa, usunął żonę jego a następnie, ciężko zraniono strażnika w piersi, odcięto mu nos i uszy.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię bezstronności i prawdy najuprzejmiej proszę Sz. Pana o łaskawe umieszczenie w swem poczytnym piśmie kilku słów wyjaśnienia na wzmiankę, umieszczoną w porannym wydaniu „Rozwoju“ z dnia 30 sierpnia w kronice p. t. „Koniec żałosny“.

W posiadłości mojej w Zdunskiej Woli przy browarze, podczas zatrzymania się wojsk niemieckich o żadnym przyjmowaniu gości nie mogłem być nie może, gdyż nawet za kolację zapłacili; po wyjaśnieniu tej kwestyi aresztowany nie byłem i nie jestem.

Racz przyjąć Sz. Redaktorze wyrazy szacunku i poważania z jakim pozostaję

Rudolf Anstadt.

Dr. B. REJT

Średnia 5.

Tel. 33-79.

Sp. choroby skórne włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. — Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 606 i 914 (wśródzylne). Leczenie elektrycznością: **elektroliza** (usuwanie szpecyficzych włosów) i **oświetlenie kanału** (uretroskopia). Godziny przyjęć: od 9 i pół do 12 i pół i od 5 do 8 wiecz. W niedzielę od 10 do 2 p. p. — Dla W. Pań: **osobna poczekalnia.**

31

SZKOŁA ARTYSTYCZNO-RZEMIEŚLNICZA
Heleny Wężykówny

ul. Piotrkowska 223. ul. Piotrkowska 223.

Zapisy codziennie od godziny 10—2 i od 5—9.

IV kl. Szkoła Handlowa

Łódzkiego Towarzystwa

SZERZENIA WIEDZY HANDLOWEJ

Długa 45. 2969 Długa 45.

Zawiadamia, że egzaminy wstępne i poprawkowe odbędą się w d. 9 b. m. lekcje zaś rozpoczną się w d. 14 września r. b. Podania przyjmuje kancelarya w godzinach biurowych.

Szkoła JADWIGI ZAWADZKIEJ

SPACEROWA 17 (dom Akc. Tow. K. Scheiblera).

Starannie przygotowuje chłopców i dziewczynki do średnich zakładów naukowych. Zgłoszenia codziennie od 10 do 6. Lekcje 9 września. Oplata za naukę chwilowo zniżona.

2971

NOWOOTWORZONY CHRZEŚCIJAŃSKI

„LUDOWY SKLEP BŁAWATNY”

w Łodzi, Piotrkowska II róg Zawadzkiej (dom WP. Scheiblera)

poleca po najtańszych cenach:

Czysto wełniane materiały na suknie od 40 kop. za łokieć do najdroższych.

Wełny na mundurki w różnych cenach.

Kretony, Satyny, Batysty, Muśliny, Barchany Lamy.

Płótna Zyrardowskie i Jarostawskie.

Materiały negligowe i pościelowe i to: Madapolamy, Shirtingi, Silesie.

Płócienna bielizna stołowa, Serwety, Obrusy, Ręczniki i t. d. Pluszowe i wełniane kapy na łóżka. Chustki wełniane. 2905

VII kl. SZKOŁA ŻEŃSKA

Piotrkowska 120, front III p.

Przyjmuje zapisy między godz. 10—1 i 4—6.

2656

J. PRYSSEWICZ.

Skład wędlin

J. KIJAKA

Widzewska nr. 127, tel. 27-02.

Filia: Piotrkowska 71, tel. 30-17.

Przy filiis salon dla śniadań i kolacji.

UWAGA: Prócz tych sklepów żadnych innych nie posiadam.

Redaktor odpowiedzialny St. Łapinski.

W Roczn. „Rozwoju” Spacerowa 41.

Wydawca W. Czajewski.

Za zezwoleniem cenzury wojennej, — Łódź, dnia 3 września 1914 r.

SZKOŁA DENTYSTYCZNA

D-ra med. I. A. Paszutina i W. D. Jermemowa

Rozpoczęte przyjmowanie próśb o przyjęcie na wszystkie kursy. Szczegóły w szkole. St. Petersburg, Newsk pr. 46. 2779

SZKOŁA OGÓLNA

Maryi Blaszczyk-Domańskiej

ul. Wólczańska 109.

Zapisy codziennie od 9—12 i od 2—5. Lekcje zaczną się 7-go września. 2642

Dr. med. ARONSON

Akuszer i specjalista chorób kobiecych PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA UL. ZIELONĄ № 5, I-326 piętro. Przyjmuje od 9—11 i od 4—6, w niedziele od 10—12. 2921

Dr. Aleksander Pański
powrócił.

2965

Dr. Garliński
powrócił.

2633

Dr. Jelnicki
powrócił.

2934 Akuszerka-masażystka z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat. przyjmuje masaż, porody, udziela porad, dyskrecja zapewniona. Andrzej nr. 59 m. 10, od 12—5. Odpowiedzi na listy.

Dr. Cezary Auerbach

Choroby wewnętrzne i dzieci Konstantynowska 31. Tel. 36-43. Przyjmuje do 9-ej rano i od 2-ej do 5-ej po poł. 2961

Dr. med. P. LANGBARD

były asystent kliniki berlińskiej Zawadzka 10. Tel. 33-28. Specjalista chorób wenerycznych, przyjmuje od 8—11 i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5, osobna poczekalnia. Leczenie rzeżączki i syphilisu najnowszymi środkami. Szybkie i skuteczne leczenie chronicznych stanów.

Dr. Roman Sobański

Choroby oczu Przyjmuje od 10—12 rano i od 5—7 pp., w niedziele i święta od 10—12 rano. PRZEJAZD № 14.

Dr. L. GUNDLACH
POWRÓCIŁ.

Choroby dzieci i wewnętrzne.

Zachodnia 57 (róg Cegielnianej) Telef. 33-34. Przyjmuje do 9 rano i od 5—6 w. 2530

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne

ul. Mikołajewska 13.

Godziny przyjęć: od g. 9—12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta i od 9 do 12 i pół. Telefon Nr. 29-80.

Dr. W. Dutkiewicz

Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych,

Ulica Hawrot № 1, róg Piotrkowskiej.

9—12 i 5—8, panie 4—5.

Choroby uszu, gardła i nosa

Dr. B. CZAPLICKI

ordynator szpitala Anny-Maryi Piotrkowska 120. Tel. 32-33. Przyjmuje od g. 11—12 rano i od 5—6 p. p. w niedziele i święta od 10—11 rano. 3447

Lekarz-dentysta

P. ŻYTNICKA

Konstantynowska 9.

Godz. przyjęć: 9—1 i od 5—8 w.

Dr. S. SZNITTKIND

Średnia 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, (stosuje 606), kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.). Rano od 8 i pół—11 i pół od 4 i pół—8 i pół. 120

Dr. Wacław Bernard

choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry. Spacerowa 40 przy Andrzeja (9—1 i 5—8).

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120.

Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki). Codziennie od 10—11 rano i od 4 o 6 po poł. Telef. 23-10 253

Drobne ogłoszenia.

Gilzy po 40 kop. za tysiąc, poleca Gliński, Mikołajewska Nr. 34 w podwórzu. 9270—3—3

Jest do oddania chłopczyk na własność niechrzczony. Cegielniana 85. 9277—2—1

Konie i kuc do sprzedania. Andrzeja 7, Morozowicz. 9284—2—1

Meble sprzedam jaknajtaniej z powodu wyjazdu. Mikołajewska 40 m. 2. 9287—2s—1

Meble sprzedam tanio łóżka, szafy, garderoby przy ulicy Drewnowskiej nr. 83 Oficerska 11 u stolarza. 7867—16cs—15

Makarony pokruszone leczy dżmone do użytku po 3 ruble za pud, poleca Gliński, Mikołajewska 34 w podwórzu. 9271—3—3

Meble z kilka pokojów bardzo tanio wyprzedam zaraz wyjeżdżając. Spacerowa 38 m. 5. 9286—1

Nauczyciel szkół ludowych poszukuje posady lub lekcyi Piotrkowska 103, Matjako. 9261—6spcs—1

Przybłąkał się pies biały młody pudel. Można odebrać w Nowych Chojnach, ul. Kamienna Nr. 11. 9262—3—3

Paniienka rosyanka, akochywszy gimnazjum, mająca świadectwo nauczycielki, poszukuje lekcyi na prywatnie. Łódź, Brzezińska 9, Polańska. 9282—3—1

Power sprzedam tanio. Widzew, ul. Kunitzera Nr. 30 m. 1. 9288—1

Stancja dla uczenie przy inteligentnej rodzinie, staranna opieką, pomoc naukowa. Wólczańska 91, m. 38. 9279—2s—1

Udzielam lekcyi muzyki na fortepianie do cenie przystępnej. Piotrkowska 223 m. 3. 9277—7—2

Zagubione dokumenty

Andrzej Szymański zagubił paszport wydany z gminy Opaków, gub. kaliskiej. 9080-3-1

Ignacy Buczkowski zagubił paszport wydany z gminy Lutomiernik, pow. łaskiego, gubernii piotrkowskiej. 3-G-3

Juliana Reńska zagubiła paszport wydany z gm. Chodecz, gub. warszawskiej. 9252—3—2

Mateusz Tuszyński zagubił paszport wydany z magistratu miasta Zgierza. 9265-3-3

Szczepan Wojtyra zagubił paszport wydany z gminy Mazew, gub. kaliskiej. 9258—5—5

Michał Zarembki zagubił paszport wydany z m. Łęczycy, gub. kaliskiej. 9283—3—1

Skradziono paszport z mieszkaniem wydany z gminy Kamionka, pow. wieluńskiego, gub. kaliskiej, na imię Władysława Biedrzyckiego. 9289—3—1

Zaginił paszport na imię Antoniego Witkowskiego, wydany z gminy Barczew, pow. sieradzkiego. 9253—5—1

Zaginił paszport wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Lidii Bauer. 9281—3—1

Zofia Antczak zagubiła kwit od paszportu wydany z fabryki Juliusza Hentzla. 9263—3—3

Zaginił paszport i bilet wojskowy wydane na imię Romualda Kowalskiego z gminy Dąbkowice p. Łowickiego. 9259-3-3

Zaginił paszport na imię Józefa Kurzyńskiego wydany z gm. Baucz, pow. łaskiego, gubernii piotrkowskiej. 9256—3—1

Zaginił paszport na imię Makarego Arkadiusza Juszkiewicza wydany z gminy Stupsk, gub. płockiej. 9273—3—2